

L

665
NANA aktorka, o wybitnej i wspaniałej urodzie — Annę Dymną zwykliśmy oglądać w roli podlotków. A tymczasem...

— W „Zemście” za grała pani Podstolnie.

— Przecież nie moż na całe życie grać podlotka. Dziś zagrałabym wszystko, jeśli

bym tylko wiedziała po co to gram, zagrałabym Julię i Ofelię tak, jak kiedyś zagrałam dziecko w „Ich czworo” Zapolskiej w reżyserii Tomasza Zygadły.

— Niemal każda aktorka marzy o wielkich dramatycznych rolach, tak skomplikowanych, jak choćby lady Mackbet. Pani pewnie też...

— Oczywiście, że chciałabym zagrać lady Mackbet... Jeśli mi ktoś za proponuje, ale zawód aktora to ciągłe czekanie na propozycję, ofertę, na dzwonek, na dyspozycję...

— Aktor nie może nie przyjąć roli, która mu nie odpowiada?

— W teatrze, który jest stałym miejscem pracy aktora te możliwości wyboru są mniejsze, można odmawiać grania w filmach. Ja nie chcę już grać w filmach głupich, bez wartościowych.

Anna Dymna - Telimena?



CAF-Maciej Sochor

— Tylko w bajkach dla dzieci w telewizji!

— Przemawia przez pana brak znajomości tematu. Dobre bajki dla dzieci — to sama radość dla aktora, powiedzą to panu prawie wszyscy. To nie chałtura — jeśli o to panu chodzi. Dzieci to bardzo wymagający, bo spontaniczni i szczerzy widzowie. Grać dla nich trzeba tak samo jak dla widzów dorosłych, tylko jeszcze lepiej, bo szukać małego widza jest niezmiernie trudno, jest to prawie niemożliwe.

— No, a poza tym w bajkach dla dzieci są role królowej i czarownicy, Kopciuszka i dobrej wróżki, takie wyraziste, soczyste, istne pole po pisu dla aktora...

— To, jak się zagra, to nie kwestia tego, kogo się gra, ale właściwej współpracy aktora i reżysera. Reżysera, który wierzy w to, że aktor zagra to co on chce, i aktora, który wierzy, że reżyser wydobędzie z niego wszystko to, co najwartościowsze, jeszcze nie odkryte.

— Ale nie zaprzeczy pani, że pełnię aktorstwa pokazać można dopie-

ro wtedy, gdy kreuje się postacie pełnokrwiste, wewnętrznie bogate...

— Ależ to oczywiście. Skomplikowani bohaterowie są ciekawym materiałem dla aktora. Ja w każdym razie nie chciałabym grać takich papierowych bohaterek, które emanują tylko wdziękiem i czarem młodości.

— Tymczasem jakby pani zniknęła, mówiono, że zagra pani Telimenę w telewizyjnym serialu „Pan Tadeusz”, ale nic takiego się nie stało. Oglądać panią można było tylko w powtarzanym już po raz kolejny serialu o Janosiku.

— To, że zagrać mam Telimenę w „Panu Tadeuszu” to mam nawet na piśmie. Ale kiedy to będzie? Ja tego nie wiem. A z tym zniknięciem z telewizji — to też tylko pół prawdy, to zdaje się wasza specjalność? Zagrałam w „Prometeuszu” Jerzego Andrzejewskiego i „Opowieściach Hollywoodu” w Teatrze Telewizji. Nagrywałam w krakowskim ośrodku TV teledyski poetyckie — „Poe-

mat o trzech królach” Baczyńskiego, wiersze Leśmiana, Staffa, Miłosza. W filmach — jak mówiłam — byle jakich grać nie chcę. W Starym Teatrze gram w kilku spektaklach. W „Teatrze na piętrze” Estrady Poznańskiej gram — obok Anny Seniuk, Jerzego Kopiczyńskiego i Marka Kondrata — w „Mezu i żonie” Aleksandra Fredry, reż. Gustawa Holoubka. Dzwoniono również do mnie z pytaniem, czy zgodzę się zagrać w robionym w Polsce przez jakiegoś Amerykanina filmie o Cyganach w czasach II wojny światowej, no, a poza tym Michał — mój syn — ma już ponad rok i 8 zębów!

— Gra już pani 13 sezonów, w teatrze zagrała pani prawie w 20 przedstawieniach, wystąpiła pani w ponad 50 filmach i ich niezliczoną ilość razy w telewizji. Czy to jednak nie za mało?

— Aktor, który gra w teatrze też pracuje, też gra, ale jeśli oceniła pani aktora wyłącznie po ilości występów w telewizji i rolach w filmie...

— Przecież nie po ilości spotkań w klubach MPIK i „Ruchu”...
— ... takie spotkania z widownią są bardzo ważne dla aktora, pozwalają na najbardziej bezpośredni kontakt z widzami, na rozmowę z nimi, uczyć.

— Mówiła pani, że chciałaby zagrać lady Mackbet, czy marzy pani o konkretnej roli?

— Co z takich marzeń? Czy mam może chodzić od reżysera do reżysera i tłumaczyć, a raczej prosić, by wystawił „Mackbeta” powierzając mi rolę lady, bo chcę ją zagrać? Marzę, jak każdy chyba aktor o tym, by móc pracować z dobrym reżyserem. To bardzo ważne.

— Wielu aktorów podejmuje próby reżyserskie.

— Mnie absolutnie zaspokaja to, co mogę zrobić na scenie jako aktorka.

— A w życiu pani nie gra? — Nie gram w życiu! Gram na scenie i przed kamerą. Tylko, czy mówienie o tym, to temat na wywiad?

Rozmawiał:

Zbigniew Krzysztyniak